

waima, Zły

Dziś się zastanawiam czy naprawdę jestem zły
Jeśli jestem to uważaj nie wiem gdzie jest moja głowa
Pierdoli mnie zdanie tych którzy mi mówią jak mam żyć
Jestem tutaj tylko raz wrócę do siebie jako postać
Zanim to gównno zaczęło siadać nam na łby
Uśmiech mieli bardziej szczerzy dziś ich cieszy tylko flota
Wciąż pamiętam to uczucie wciąż wiem jak to miało być
Wraca cały czas to do mnie jak smak pierwszego gibona
Minał jakiś czas dalej nie znam receptury
Wpadł mi jakiś hajs już nie mogę tego kupić
Ale mogę kupić ice mogę kupić ci perfumy
Albo pierdolony płaszcz bo tak chłodno do mnie mówisz
Chce mieć kark taki jak basen z wodą
Przy nas tamci to chuja mogą
Chciałbym w końcu jakieś zmiany ale
Ale dalej chciałbym zostać sobą
Dziś się zastanawiam czy naprawdę jestem zły
Jeśli jestem to uważaj nie wiem gdzie jest moja głowa
Pierdoli mnie zdanie tych którzy mi mówią jak mam żyć
Jestem tutaj tylko raz wrócę do siebie jako postać
Zanim to gównno zaczęło siadać nam na łby
Uśmiech mieli bardziej szczerzy dziś ich cieszy tylko flota
Wciąż pamiętam to uczucie wciąż wiem jak to miało być
Wraca cały czas to do mnie jak smak pierwszego gibona
To nie land między nami lotta lotta lotta lies
Chociaż ostrzy w plecach coraz więcej
Wiem na kim mogę polegać jeśli przyjdzie czas na mnie
Na nas bo w końcu przyjdzie moment na to przyjdzie czas
A jak wejdem na szczyt z moim ziomaleo
To przypomnę kurwom gdzie ich miejsce jest jest jest
Dziś się zastanawiam czy naprawdę jestem zły
Jeśli jestem to uważaj nie wiem gdzie jest moja głowa
Pierdoli mnie zdanie tych którzy mi mówią jak mam żyć
Jestem tutaj tylko raz wrócę do siebie jako postać
Wcześniej zanim to gównno zaczęło siadać nam na łby
Uśmiech mieli bardziej szczerzy dziś ich cieszy tylko flota
Wciąż pamiętam to uczucie wciąż wiem jak to miało być
Wraca cały czas to do mnie jak smak pierwszego gibona